Rok VI. We Lwowie, kwiecień—maj 1911. Nr. 56-57.

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . K. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów ul. Zielona 21. oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się

WYCHOWANIE i OŚWIATA

ORGAN NAUCZYCIELI RELIGII MOJŻESZOWEJ W GALICYI.

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres Redakcyi i Administracyi.
Lwów, ul. Zielona 31

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

: : : REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPPER. : : :

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym. Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Walne zgromadzenie.

Towarzystwo nasze odbyło 25. kwietnia b. r. Walne zgromadzenie, aby złożyć sprawozdanie ze swych czynności za czas ubiegły. Zebrali się nauczyciele religii z różnych stron kraju, sami starsi i wytrawni nauczyciele, którzy przybyli radzić pro publico bono, nic dla siebie, tylko wszystko dla drugich! Właśnie ci nauczyciele od istnienia Towarzystwa do niego należą dla dobra sprawy samej, a nie dla korzyści osobistych. Jest to przykład bardzo piękny bezinteresowności kolegów starszych, którzy nie szczędzili ani kosztów, ani trudów, aby tylko służyć Towarzystwu swą radą w przekonaniu, że tylko w organizacyi leży siła! Z czynności wydziału przekonali się obecni, że Towarzystwo kierowało się zawsze bezstronnością i pracowało zawsze dla dobra nietylko członków, ale dla dobra każdego nauczyciela, który się do Towarzystwa o pomoc zwracał. To też zgromadzenie wyraziło gorące podziękowanie i uznanie tak prezesowi, jak i całemu wydziałowi za dotychczasową działalność i w zupełności solidaryzowało się z całą dotychczasową akcyą Towarzystwa i kierownikiem organu jego „Wychowanie i Oświata.

Oto przebieg zgromadzenia.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego W. Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
4. Sprawozdanie kasowe za rok 1908, 1909 i 1910.
5. Wybór 4 członków Wydziału.
6. Wnioski Wydziału i członków.

Przebieg zgromadzenia.

1) Zebranie zagaił prezes, p. Schipper i w serdecznych słowach przywitał obecnych nauczycieli, którzy z dalekich stron kraju przybyli, aby radzić nad sprawami Towarzystwa, które tyle już zdziałało dla dobra tak nauczycieli, jak i dla sprawy samej.

2) Sekretarz Tow. p. Ingber odczytał protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, który obecni przyjęli bez dyskusyi.

3) Sprawozdanie z czynności wydziału przyjęło zgromadzenie do wiadomości, a na wniosek p. M. Diamanda z Bóbrki wyraziło zgromadzenie tak prezesowi, jak i całemu wydziałowi gorące podziękowanie za trud i pracę, jakoteż za dotychczasową działalność dla dobra członków Tow. i dla dobra ogólnego.

4) Sprawozdanie kasowe za rok 1908, 1908 1909 i 1910 przyjęło zgromadzenie na podstawie referatu p. Spierera do wiadomości, a na wniosek p. Adlersberga zgromadzenie udzieliło wydziałowi absolutoryum i wyraziło mu gorące podziękowanie za dotychczasową pracę dla dobra Towarzystwa.

Sprawozdanie kasowe podajemy na końcu sprawozdania.

5) Nastąpił uzupełniający wybór czterech członków do wydziału. Wybrani zostali: pp. Israel Moszkowitz, Natan Szyper, Karol Wäcker i M. Weinstock. Do komisyi rewizyjnej weszli: pp. Dyamant M., Adlersberg i Spierer.

W miejsce byłego wiceprezesa Tow. p. Goldblatta, który został profesorem w gimnazyum w Trembowli, wybrano wiceprezesem p. W. Dyamanta z Przemyśla, p. Moszkowitza skarbnikiem, a p. Weinstocka zastępcą sekretarza.

6) Walne zgromadzenie uchwaliło po ożywionej dyskusyi następujące wnioski:

Poleca się wydziałowi, aby wniósł następujące petycye do władz:

1) Do Sejmu krajowego w sprawie policzenia nauczycielom religii lat służby spędzonych w szkołach innych.

2) W tej samej sprawie do c. k. Rady szk. kraj., aby w tej sprawie wydała przychylną opinię.

3) Do c. k. Rady szk. kraj. w sprawie praktyki szkolnej;

4) w sprawie, aby w „erew jom Kipur“, dziatwa izr, była wolna od nauki;

5) w sprawie kreowania posad nauczycieli religii mojż. w szkołach etatowych;

6) w sprawie posuwania nauczycieli religii mojż. do wyższej kategoryi płac;

7) w sprawie wykonania ustawy, aby we wszystkich szkołach były wygłaszane egzorty;

8) w sprawie ścisłego wykonania ustawy z 15. września 1909 co do wypłaty remuneracyi nauczycielom religii, którzy uczą tylko za remuneracyą.

Prócz tych wniosków uchwalono jeszcze i inne mniej ważne.

Po wyczerpaniu porządku dziennego podziękował przewodniczący w gorących słowach uczestnikom za udział w pracach Towarzystwa i zamknął o 5. po południu zgromadzenie.

W zebraniu brała udział elita nauczycielstwu religii, to też zgromadzenie miało cechę spokojną i poważną, dobry ton i takt ani na chwilę nie opuściły zgromadzenia, to też obrady wydadzą nader plon obfity.

Od kolegów z różnych miast otrzymaliśmy depesze i listy z życzeniami pomyślnych obrad.

Sprawozdanie kasowe za rok 1908, 1909 i 1910.

Bilans za r. 1908.

A Dochód:

Pozostałość kasowa z r. 1907	46·60 K.
1. Wkładki członków	149·— „
2. Dochód ze sprzedaży książek	401·17 „
3. Datki dobrowolne:	
a) Dr. Sternbach L.	50·— „
b) J. Planer	25·— „
c) Z. Bleiweiss	5·— „
d) Naft. Schipper	5·— „
	681·77 K.
B. Subwencye w formie prem. na wydaw. Wychowania i Oświaty.	
a) Rada szkolna krajowa	200·— „
b) Sejm kraj.	200·— „
c) Rada miasta Lwowa	200·— „
	1281·77 K.

Rozchód:

1. Płaca sekretarza	50·— K.
2. Portorya i depesze	55·14 „
3. Koszta podróży członków wydziału	42·60 „
4. Druki i dyplom członka hon.	73·— „
5. Datek na pomnik śp. Potockiego	10·— „
6. Mała drukarnia	19·— „
7. Koszta reprezent. Tow.	260·— „
8. Koszta deput. do Lwowa	85·64 „
9. Drobne wydatki	9·30 „
10. Na wydawnictwo Wych. i Oświaty	600·— „
Pozostałość kasowa	77·09 „
Razem	1281·77 K.

Komisya szkontrująca:

Ż. Jonas skarbnik. *S. Scheierman.* *Ch. G. Spierer.*

Izrael Moszkowitz.

Bilans za r. 1909.

A) Dochody:

1. Pozostałość kasowa z r. 1908	77·09 K.
2. Wkładki i wpis. członków	56·— „
3. Datki dobrowolne:	
a) J. B. Glückstern	5·— „
b) Freud Leizor	5·— „
c) A. Scherer	5·— „
4. Dochód ze sprzedaży książek	257·11 „
5. Subwencye na wydawn. Wychowanie i Oświaty w formie prenumeraty.	
a) Rada szkolna kraj.	200·— K.
b) Wydział krajowy	200·— „
c) Rada m. Lwowa	200·— „
Razem	1005·10 K.

B) Rozchody:

1. Koszta zmiany statutów	5·80 K.
2. Zwroty za książki	6·75 „
3. Koszta posiedzenia Wydziału	68·40 „
4. Przybory do pisaniania za 1908 i 1909	52·85 „
5. Portorya	19·71 „
6. Raty na masz. do pisania	170·— „
7. Koszta administracyi książek	80·78 „
8. Na wyd. Wychowania i Oświaty	600·— „
9. Pozostałość kasowa	—·81 „
Razem	1005·10 K.

Komisya skontrująca.

Za skarbnika *N. Schipper,* *S. Scheierman,* *G. Spierer*

Izrael Moszkowitz.

Bilans za r. 1910.

Dochody:

1. Pozostałość kas. z r. 1909	—·81 K.
2. Wkładki i wpis. członków	63·50 „
3 Subwencye na Wych. i Ośw. w formie prenumeraty.	
a) Rady szkolnej krajowej	200·— K.
b) Sejmu krajowego	200·— „
c) Rady miasta Lwowa	200·— „
4. Ze sprzedaży książek	269·54 „
Razem	933·85 K.

Rozchody:

1. Koszta podróży kom. szkontr.	23·52 K.
2. Koszta posiedzeń wydziału	40·40 „
3. Na wyd. Wych. i Oświaty	600·— „
4. Raty na maszynę do pisania	180·— „
5. Porterya i przybory do pisania	12·16 „
6. Administracya książek	66·97 „
7. Pozostałość kasowa 1910	10·80 „
Razem	933·85 K.

Komisya szkontrująca:

Za skarbnika: *N. Schipper.* *S. Scheierman,* *Ch. G. Spierer.*

Izrael Moszkowitz.

Dawny księgarz.

(Obrazek kultury z niedawnej przeszłości Stanisławowa).

Było to w roku 1886. Przybyłem do Stanisławowa jako młody nauczyciel. Gród Rewery nie był tem miastem, jakiem jest dzisiaj. Przez lat 25 kultura zrobiła swoje na każdem niemal polu, ale przedtem było inaczej.

Potrzebowałem często książek, polecono mi „latającego“ księgarza. Przypominam go sobie bardzo dobrze. Któż go nie znał w Stanisławowie? Mały, zgarbiony, ruchliwy, kaszlący, uwijał się cały dzień po mieście. Można go było widzieć w kawiarniach, w bankach, w biurach, na poczcie, gdzie często odbierał pakunki książek polskich, niemieckich i francuskich. Klientela jego była liczna. Kupowała u niego książki wówczas jeszcze szczupła inteligencya, oficerowie, obywatele, urzędnicy, ortodoksyjna młodzież żydowska, która łaknęła wiedzy świeckiej. Mały księgarz znał na pamięć najznakomitszych autorów różnej narodowości a tytuły książek recytował szybko bez końca. Znając doskonale gust swoich odbiorców, karmił ich stosowną lekturą. Wszyscy byli zeń zadowoleni, a on także. Ta mała zgarbiona istota szerzyła mimowolnie kulturę; romansideł obskurnych nie sprowadzał, tylko książki piękne i pożyteczne. Wieczorem wracał mały człowieczek do swej małej i nizkiej izdebki na Belwederze, przeliczał całodzienny zarobek, część tegoż dawał żonie na utrzymanie, a za resztę sprowadzał świeże zapasy książek. I tak w trudzie i znoju upływało życie tej mizernej istocie. Tymczasem Stanisławów rósł i rozwijał się, przybywało ludzi, szkół i instytucyi publicznych. Kultura nowsza wycisnęła na nim inne piętno; życie umysłowe zaczęło płynąć wartkim strumieniem. Przyszło nowe pokolenie już w innej atmosferze wychowane. Oświata wpadała różnemi drogami do grodu Rewery, który rwał się do nauki, światła i postępu! Stosunki te fatalnie wpłynęły na materyalny byt małego księgarza, który przedemną często się skarżył na „bardzo złe czasy“. Bieda i nędza mu coraz więcej dokuczały, bo z każdym dniem mniej zarabiał Raz przyniósł mi zamówioną książkę. Byłem na podwórzu, księgarz usiadł szybko na ławeczce w cieniu drzewa. Twarz jego była żółta, jak stary pergamin, oczy latały żywo, a silny kaszel wydobywał się z jego schorzałych piersi — tchu złapać nie mógł! Odpocząwszy nieco, księgarz rzekł: „Panie, już wszystko się dla mnie kończy: zarobek i życie! Teraz tu inni ludzie, inne też czasy! Dawniej młodzież szkolna, a szczególnie młodzież żydowska, łaknęła wiedzy głębszej, czytywała najlepsze dzieła klasyków polskich i niemieckich. Ludzie oddawali się z zamiłowaniem naukom, czytywali dzieła piękne i pożyteczne, a teraz nauka poszła w kąt, jej miejsce zajmuje p o l i t y k a! Uprawiają ją starzy i młodzi, wielcy i mali, chłopcy i dziewczęta! Namnożyły się liczne towarzystwa, w których nie ma nauki, tylko są tam dysputy, zabawy, tańce, grają w szachy, politykują, gazety czytają całymi dniami i wieczorami! Oprócz tego zarobek mi odebrały nowe powstałe księgarnie, czytelnie, wypożyczalnie książek i towarzystwa. Jak pan sądzisz, czy teraz lepiej będzie?“ „Cóż robić — odrzekłem, nikt stosunków obecnie zmienić nie może, ani ruchu umysłowego powstrzymać, zmieniają się ludzie — muszą nastać i inne czasy!

W kilka miesięcy po tej rozmowie zjawił się u mnie mały księgarz. Ledwiem go poznał: „Panie- rzekł, nigdy Pana o nic nie prosiłem, teraz proszę o kilka guldenów — bo — tu głos mu zamarł w gardle — rzekł cichym szeptem — umieram z głodu! Oddać nie oddam — Bóg zapłaci.“ Żal i ból ścisnął mi serce. Dałem mu więcej niż żądał, obsypał mnie błogosławieństwem i znikł — na zawsze!

W kilka tygodni potem odprowadziłem małego księgarza Rosentala na miejsce wiecznego odpoczynku. Nieśli go grabarze hen w dół, gdzie były groby — biedaków, spuścili go po odprawieniu rzewnych modłów do małego grobu, zasypali ziemią i wszystko było skończone! Znikł na zawsze człowiek dawniejszy, bo wyparli go nowsi! Redakcya „Kuryera Stanisławowskiego“, święcąc 25. letni jubileusz swego istnienia, zna dobrze historyę kultury Stanisławowa, przyjmie więc i tę sylwetkę do numeru jubileuszowego.

Naftali Schipper.

Od redakcyi.

Sylwetka ta była drukowana w 25-letnim jubileuszowym numerze „Kurjera Stanisławowskiego z dnia 9. kwietnia 1911, Nr. 1335.

EGZORTA.

Porządek jest duszą czynności.

O dziwnym śnie opowiada nam Talmud. Samuel jeden z pierwszych talmudystów, stał raz nad grobem ojca swego, którego śmierć nagle zaskoczyła. Ojciec jego był bardzo poważany i lubiany z powodu swej dobroczynności. Dla jego pięknych przymiotów duszy i serca wybierano go do wszystkich instytucyi dobroczynnych, stał na ich czele i tak wśród tej dla dobra ludzi pracy zaskoczyła go śmierć. Cóż się jednak stało po żałobie? Syn musiał złożyć rachunki i gotówkę gminie żydowskiej, ale na nieszczęście ani rachunków, ani gotówki nigdzie nie mógł znaleść. Był w rozpaczy. Imię ojca sponiewierane, zaczęto źle o jego ojcu mówić, że cudzemi pieniądzmi był dobroczynnym. Zmartwiony syn poszedł na grób ojca: prosił, błagał, płakał, ale głosu nie słyszy. Wraca więc do domu, siada do nauki i zasypia. Wtem śni mu się, że się znajduje w krainie duchów, widzi dusze, które znał na ziemi, prosi je, by mu wskazały duszę ojca. Abba? Zabrzmiał głos tych dusz, mylisz się synu, dusza ojca twego jest w wyższych sferach. I dusza syna wznosi się we śnie wyżej i rzeczywiście zobaczył duszę ojca, chce mu się rzucić na szyję, ale widzi, że to tylko duch i słyszy głos ojca: Nie bój się synu mój, widzisz łzy moje, nie są to łzy z przyczyny twego zmartwienia, wiem jaki skarb zostawiłem twoim współczesnym,

płaczę dlatego, bo oni cię wnet stracą i ty wnet pójdziesz za mną. Twoje dni są policzone, dlatego śpiesz i oddaj gotówkę, która była własnością biednych, pod murem młyna naszego znajdują się wykopane trzy warstwy ziemi. — W pierwszej są nasze pieniądze, w środkowej sieroce pieniądze, a w trzeciej znowu nasze. Nagła śmierć moja była powodem, że nic powiedzieć nie mogłem, gdzie są pieniądze, a rachunki znajdziesz również w tym schowku. Zbudził się, zaraz pośpieszył w towarzystwie starszyzny gminy żydowskiej w to miejsce i jakże się ucieszył, gdy rzeczywiście znalazł to wszystko, jak mu ojciec we śnie powiedział. Jakie więc nauki mamy z tego opowiadania? 1) Codzień należy uporządkować to, co do nas należy, gdyż nie wiemy, co nas za chwilę czeka. 2) Człowiek bogaty winien mieć zawsze testament gotowy, bo po jego śmierci dzieci, jeśli ma, nie kłóciły się o spadek, nie procesowały i nie niszczyły się tymi procesami, bo przez to poniewierają imię ojca. 3) Jeśli człowiek stoi na czele dobroczynnych instytucyi, to rachunki i gotówka także mają leżeć zawsze gotowe do przeglądnięcia i odebrania, by potem nie narzekano, że źle gospodarował.

Pamiętajcie więc o tem, że porządek przy każdej czynności jest duszą jej. Porządek utrzymywany w domu, w gospodarstwie jest ozdobą gospodarza i gospodyni — starajcie się o porządek wszędzie, gdzie mieszkacie, w szkole, po za szkołą — jednem słowem wszędzie.

A. Friedman.

Dokumenty z czasów proroka Eliasza.

Od dłuższego czasu odbywają się w dawnej prowincyi państwa izr. Samaryi, gdzie było miasto Szomron, poszukiwania. Prowadzi je profesor Dr. G. A. Reisner na polecenie i kosztem milionera amerykańskiego, Jakóba Schiffa. Wydobyto już wiele cennych rzeczy. Znaleziono 100 glinianych tabliczek pokrytych pismem babilońskiem. Niektóre z nich można dokładnie odczytać. I tak, znaleziono na jednej list pisany do króla izr. Achaba, żyjącego współcześnie z prorokiem Eliaszem. Inna tabliczka zawiera spis skarbów znajdujących się w pałacu Achaba, inna zawiera umowy kupna.

Oryentalista londyński, Dr. A. S. Jahuda, ogłosił w „Berli. Tagblatt“ artykuł, w którym podaje bliższe szczegóły o wykopaliskach.

Tabliczki są zapisane językiem starohebrejskim, używanym za czasów króla Judy Chiskijana (729 do 699 przed zw. r. cz.), ale litery nie są wyryte w glinie, tylko pisane atramentem egipskim, tj. czarnym, którym dwa tysiące lat przed zw. r. cz. w Egipcie i na Krecie pisano na trumnach, papyrusach, tabliczkach i innych dokumentach. Są one przechowane w muzeach po dzień dzisiejszy, a pismo znakomicie się przechowało. List wysłany przez króla assyryjskiego do Achaba jest w języku assyryjskim, ale pismo jest starohebrejskie. Onym królem assyryjskim był albo Assurbanipal (884 do 860) przed zw. r. cz., albo syn jego Salmanassar II. (859 do 825) — są to współcześni z królami Omrego i Achaba.

W każdym razie można stanowczo twierdzić, że znalezione pisma pochodzą z archiwum króla Achaba, albo z kancelaryi pisarza nadwornego, bo rzucają wiele światła na panowanie Achaba (od r. 870—854 przed zw r. cz.), w państwie izraelskim, szczególnie na stosunek jego do proroka Eliasza, który za czasów wzmiankowanego króla żarliwie występował przeciw bałwochwalstwu. Odkryte pisma ze względu na na biblię są bardzo ważne, bo potwierdzają w zupełności zawarte w niej wiadomości, albo je uzupełniają.

N. S.

Wychowanie żydów.

Od najdawniejszych czasów do zamknięcia talmudu.

O ile odszczepieństwo i oskarżenia Achera wpływały niekorzystnie na wychowanie młodzieży, o tyle przyczyniało się przyjęcie judaizmu przez dostojnego Rzymianina, imieniem Akwila, do lepszego zrozumienia Pisma św. w tych krajach, w których język hebrajski wyszedł był z użycia ustępując językowi greckiemu.

A k w i l a, syn bogatych rodziców z Pontu, zapoznawszy się w młodym już wieku z judaizmem, a szczególnie z księgami Mojżesza, znalazł w nich do tego stopnia pokarm dla swego ducha, że pisma greckich filozofów uchodziły w jego oczach jako igraszki dziecinne wobec liryki psalmów i poezyi dydaktycznej Pisma św. Młody Akwila został przyjęty do akademii R. Gamliela, słuchał następnie wykładów R. Elazara i R. Akiby, który polubił nadzwyczaj młodego prozelitę.

Porównując przy studyowaniu Biblii pierwopis jej z tekstem Septuaginty, widział Akwila, jak dalece niektóre wyrazy, a nawet całe zwroty w Septuagincie ulegały z biegiem czasu zmianom, a to stosownie do potrzeby gnostyków, walczących między sobą i z nauczycielami Zakonu, którzy strzegli każdej litery w Piśmie św., jak źrenicy oka. Akwila powziął tedy myśl po raz wtóry zupełnie niezależnie od Septuaginty przełożyć Pismo św. na język grecki, a to dosłownie według pierwotekstu hebrajskiego, nie opuszczając w myśl zasad dydaktycznych swego mistrza, R. Akiby, nawet mniej ważnych partykułów. Gdy pierwsza próba, którą przedłożył R. Akibie i wielu innym nauczycielom Zakonu uzyskała nietylko sankcyę, lecz także oklaski w kołach rabinicznych, zabrał się Akwila do ukończenia żmudnej swej pracy i stworzył dzieło epokowe dla ówczesnej nauki elementarnej.

Przez dosłowną interpretacyę Pisma św. na język grecki stał się Akwila prawdziwym wychowawcą i nauczycielem młodzieży w dalekich krajach poza Judeę; z niej czerpali nietylko Żydzi, ale także Grecy i Rzymianie pokarm dla ducha znużonego mitologią; za tej interpretacyi wpływem uspokoiły się wrzawy i walki

szkół aleksandryjskich, a mniej jasne w Piśmie św. miejsca zostały należycie objaśnione i określone (Megilla 9 a). Za przykładem Akwily poszli też i ci nauczyciele Zakonu, którzy wykładali Biblię w języku aramejskim, a tłumaczenie ich przybrało później nazwę „Targum Onkelos“. Tłumaczenie to pozostaje jeszcze po dziś dzień w rękach nauczycieli i jest wzorem dosłownego tłumaczenia Pisma św.

Uczniem R. Abiby i dość sławnym nauczycielem był R Elazar, syn Szamury, który pochodził z szlachetnej rodziny kapłańskiej. Uciekłszy przed prześladowaniem Hadryana, schronił się R. Elazar do miasteczka Nibizys, dokąd uszedł też R. Juda b. Batyry, aby tam spokojnie oddawać się studyom swoim. R. Elazar b. Szam. zjednał sobie do tego stopnia przywiązanie młodzieży, że napływ uczniów do jego uczelni był tak wielki, iż 6 uczniów musiało się zadowalniać małem stosunkowo miejscu, przeznaczonem przedtem dla jednego. (Erubin 53 a).

Sentencya R. Elazara b. Szam. jest istotnym wyrazem jego duszy i zawiera drogocenną wskazówkę dla nauczyciela. Stosunek nauczyciela do ucznia powinien być szczery i pełen uszanowania. „Niechaj cześć ucznia twojego będzie ci tak drogą, jak twoja własna..., uszanowanie zaś dla nauczyciela powinno być tak wielkie, jak bojaźń Boża“ — mawiał R. Elazar b. Szamua. (Abot IV. 15(. Do uczniów R. Elazara zalicza się też książę Juda Hanassy. (Erubin 53 a).

Do uczniów sławnego R. Akiby należy także R. Jochanan Sandalarz (szewc), o którym opowiadają, (patrz wyżej) że celem otrzymania nauki co do zawiłej kwestyi prawa małżeńskiego przebrał się za handełesa wołaniem swojem przed oknami więzienia R. Akiby zwrócił na siebie uwagę mistrza, który kwestyę tę jednem tylko słowem rozstrzygnął. (Jer. Jewamot XII.). R. Jochanan Sandalarz jest o tyle ważną dla pedagogiki osobistością, że on wpajał swoim uczniom zamiłowanie do rękodzielnictwa i rzemiosła. (Joma 38 a). „Rękodzielnictwo połączone z oświatą, jest ozdobą człowieka“ — mawiał R. Jochanan, szewc z zawodu (Joma 38 a) i działał też w tym kierunku przez całe swoje życie.

Mojż. Schnapek
naucz. relig. mojż. szkół wydział.

KRONIKA.

Nominacya. C. k. Rada szk. kraj. zamianowała Jakóba Pressera stałym nauczycielem religii mojż. 6-kl. szkoły męs. w Starym Samborze.

Konkurs ogłasza c. k. Rada szk. okręg. w Dobromilu, że tamże jest zaraz do obsadzenia posada tymczasowego nauczyciela religii mojż. w szkole 5 kl. męs. (Kto posiada kwalifikacyę może posadę tę otrzymać i stale). C. k. Rada szk. okr. w Mielcu ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posady nauczyciela religii mojż. w 5-kl. szkole męs. w Mielcu z poborami III. kl. płac Podania wnosić można do 15. maja br.

L. 40665. **Okólnik** c. k. Rady szk. kraj. do Dyrekcyi szkół wydziałowych i Zarządów szkół ludowych w sprawie rozdziału opłaty za egzamina w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych.

Celem ustalenia sposobu postępowania przy rozdzielaniu między egzaminujących nauczycieli opłaty za przeprowadzenie egzaminu prywatnego lub nadzwyczajnego w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych, ustanowionej w § 221 regulaminu szkół ludowych, c. k. Rada szkolna krajowa postanawia co następuje:

Według trzeciego ustępu § 221. regulaminu, opłata za egzamin ma się rozdzielać w równych częściach między kierownika szkoły i wszystkich egzaminujących nauczycieli, jeżeli zaś kierownik szkoly także egzaminował, ma on otrzymać dwie części.

Ten przepis należy rozumieć w ten sposób, że rozdziela się taksę na tyle równych części, ile jest przedmiotów naukowych przy egzaminie. W tym też stosunku przyznaje się następnie dyrektorowi lub kierownikowi szkoly jedną część ułamkową opłaty, a prócz niego, jeśli sam egzaminował z jednego lub więcej przedmiotów, tyle części opłaty, z ilu przedmiotów naukowych egzaminował, każdemu zaś z nauczycieli, wliczając w to także nauczyciela religii, tyle części tej opłaty, z ilu przedmiotów naukowych każdy z nich pytał przy egzaminie.

Dyrekcye i Zarządy szkół podadzą niniejsze rozporządzenie do wiadomości wszystkich członków grona nauczycielskiego i będą na przyszłość stosować się do niego jak najściślej, unikając praktykowanego dotychczas mechanicznego rozdziału taksy między nauczycieli według ilości głów.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 6. marca 1911.

W zastępstwie
Okęcki.

Ważne orzeczenie Trybunału. Trybunał administracyjny wydał dnia 18. stycznia 1911 orzeczenie, iż egzamin uzupełniający z języka niemieckiego jako przedmiotu naukowego dla szkół z polskim językiem wykładowym, złożony przed jedną z c. k. komisyi egzaminacyjnych w Galicyi, jest ważny dla szkół z tym samym językiem wykładowym we wszystkich austryackich krajach koronnych.

Orzeczenie to wydał Trybunał administracyjny wskutek zażalenia, które wniósł przeciw rozstrzygnięciu c. k. Ministeryum wyznań i oświaty kol. Karol Pytel z Mostów przy Jabłonkowie na Śląsku.

Zniżki kolejowe dla nauczycielstwa ludowego dał rząd węgierski. Zniżki te są bardzo znaczne, bo wynoszą 50% tak trzecią jak i drugą klasą za okazaniem odpowiednich legitymacyi.

Szkolnictwo ludowe w Galicyi w swym rozwoju liczebnym od roku 1868 do roku 1909 z uwzględnieniem stosunków hygienicznych. Zestawił w ogólnym zarysie Bolesław Adam Baranowski. Cena 1 korona, nakładem Wydawnictwa „Rodziny i Szkoły“ we Lwowie. Broszura ta zawiera nader cenny materyał o szkolnictwie naszem i powinna się znaleść w ręku każdego nauczyciela.

Królewski dar. Radny Philipp referował sprawę objęcia w zarząd fundacyi p. Jakóba Hermana. Jak wiadomo, p. Herman oddał miastu w zarząd dwie kamienice przy ul. Młynarskiej wartości 200.000 K., przeznaczone na bursę rzemieślniczą imienia fundatora. Na poprzedniem posiedzeniu sprawę tę odesłano do magistratu. Owóż mogistrat uchwalił przyjąć zarząd fundacyi już z dniem 1. kwietnia, fundacya zaś wejdzie w życie dopiero po załatwieniu wszystkich formalności i po zatwierdzeniu jej przez namiestnictwo.

Rada miejska zatwierdziła uchwałę magistratu, a nadto uchwiliła nazwać ulicę Młynarską imieniem Jakóba Hermana.

Ferye letnie w szkołach. Minister oświaty wydał zarządzenie co do feryi w szkołach średnich, liceach żeńskich, seminaryach nauczycielskich i szkołach handlowych. W tym roku ferye główne mają tak samo jak do r. 1907 trwać od 16. lipca do 15. września, zaś w Galicyi od 1. lipca do 31. sierpnia, na Bukowinie od 7. lipca do końca sierpnia. Ferye w szkołach ludowych i wydziałowych, znajdujących się w tych samych miejscowościach, w których są powyższe zakłady naukowe, trwać mają w tym samym czasie.

Dla powyższych kategoryi szkół zamierza minister na r. 1911—12 wprowadzić następujące zmiany:

1) W tych zakładach, w których podług istniejących przepisów ferye Bożego Narodzenia trwają od 24. grudnia do 1. stycznia, ma być dzień 2. stycznia także wolny od nauki.

2) Pierwsze półrocze kończy się w tych zakładach w Galicyi i na Bukowinie dnia 31. stycznia, który jest wolny od nauki, drugie półrocze rozpoczyna się 1. utego, który jest również wolny od nauki.

Te na razie prowizoryczne zarządzenia co do feryi mają być w roku przyszłym zaprowadzone stale.

Stuletni jubileusz swego wydawnictwa obchodziła „Gazeta Lwowska“, a 25-letni „Kurjer Stanisławowski“. Redakcyom tych pism przesłaliśmy w swoim czasie serdeczne gratulacye. „Gazeta Lwowska“ z tej okazyi wydała dwa wielkie epokowe tomy, zawierające historyę rozwoju tego pisma. Nad nimi pracowali profesorowie Uniwersytetu lwowskiego: Dr. Bruchnalski, Dr. Gubrynowicz i wielu innych. Dzieło to olbrzymie ma bardzo wielką wartość literacką.

„Kurjer Stanisławowski“ wydał 9. kwietnia b. r. numer jubileuszowy, który również zawiera wiele pięknych prac, co świadczy o wyrobionym smaku literackim redaktora st. radcę J. Wierzejskiego.

Dr. BR. KACZOROWSKI.

Z hygieny.

Rozmowa Jadzi z ojcem o powstaniu chorób zaraźliwych czyli zakaźnych.

— Tatusiu, powiem ci nowinę — rzekła raz Jadzia, powróciwszy ze szkoły.

— Jaką? — zapytał ojciec.

— Moja koleżanka, Janina, została dzisiaj wydalona ze szkoły, ponieważ u nich w domu jest szkarlatyna. Wydalono ją z tego powodu, ponieważ to jest choroba zaraźliwa, obawiano się więc, abyśmy się od niej nie zaraziły tą chorobą.

— Co to znaczy choroba zaraźliwa? — zapytała dalej Jadzia ojca.

— Zrozumiesz najlepiej — odrzekł ojciec — gdy ci wytłumaczę na przykładzie: choruje ktoś n. p. na szkarlatynę; ty się stykasz z tą osobą lub z osobami, które otaczają chorego i dostajesz tej samej choroby.

— A co powoduje powstanie choroby zaraźliwej? — zapytała dalej Jadzia zaciekawiona.

— Moje dziecko — rzekł ojciec — istnieją żyjątka, które tylko pod bardzo powiększającemi szkłami możemy zobaczyć, które są tak malutkie, że w jednej kropelce wody mogą się ich obok siebie pomieścić tysiące. Żyjątka te nazywają się bakteryami i one to, dostawszy się do ciała ludzkiego, są przyczyną różnych często bardzo ciężkich chorób.

— Czy wszystkie bakterye wywołują choroby?— zapytała dalej Jadzia.

— Nie, moje dziecko — rzekł — ojciec — są nawet bakterye pożyteczne, n. p. te, które robią z mleka słodkiego mleko kwaśne.

Czy można zobaczyć pod szkłami powiększającemi kształt tych bakteryi?

— Można, nawet dosyć wyraźnie. Najczęściej mają kształt nieskończenie małych laseczek, kulek lub skręconych sprężynek.

— A czy dla każdej choroby są inne bakterye?

— Tak — moje dziecko — każda bakterya może wywołać tylko pewną chorobę.

— A jak się dostają do ciała bakterye?

— Najczęściej przez rany, chociażby tylko zadzierki, przez usta, płuca i narząd trawenia.

— A w jaki sposób bakterye, dostawszy się do ciała, wywołują chorobę?

— Bakterye rzekł ojciec — dostawszy się do ciała, rozmnażają się w niem bardzo szybko, a rozmnażając się, wydzielają z siebie jad czyli truciznę, która jest właściwą przyczyną choroby.

— Mówiłeś, tatusiu, że są różne choroby zaraźliwe; jak się nazywają te choroby?

— Wymienię ci tylko najczęstsze, moja Jadziu, które prawie codziennie wydarzają się u nas n. p.: szkarlatyna, odra, dyfterya, ospa, gruźlica, tyfus plamisty, róża, koklusz i wiele innych.

— Dużo bardzo ciekawych rzeczy dowiedziałam się od ciebie, mój tatusiu; nie chcę cię dalej nudzić, lecz, jeżeli pozwolisz, kiedyindziej poproszę cię abyś mi wytłumaczył, jak się choroby zaraźliwe rozszerzają i jak mamy się bronić przeciw nim.

Jadzia zapytuje się ojca, jak się rozszerzają choroby zaraźliwe.

Następnego dnia Jadzia, skorzystawszy z wolnej chwili ojca, zapytała go, jak się rozszerzają choroby zaraźliwe.

— Każdy człowiek, chory na jakąś chorobę zakaźną czyli zaraźliwą — rzekł ojciec — wydziela z siebie wielką ilość bakteryi, które, dostawszy się do ciała człowieka zdrowego, mogą go zakazić, zarazić, t. j. mogą wywołać u niego tę samą chorobę.

— A w jaki sposób mogą dostać się te bakterye z człowieka chorego na zdrowego? — zapytała dalej Jadzia.

— Różnemi drogami, moje dziecko — odrzekł ojciec — n. p. tyfus brzuszny, cholera czerwonka (dyzenterya) udzielają się za pośrednictwem odchodów ludzkich, gruźlica (suchoty) przez plwociny, dyfterya, kur, (odra) szkarlatyna, influenza przez powietrze, znajdujące się w pokoju chorego, a właściwie przez pył zakażony, unoszący się w powietrzu, lub przez drobniutkie kropelki śliny albo śluzu, które wykrztusza chory podczas kaszlu, mówienia lub kichania; szkarlatyna może się rozszerzyć przez łuski, które odpadają podczas łuszczenia się skóry.

Można się zarazić za pośrednictwem przedmiotów, których chory używał, albowiem bakterye mogą się zatrzymać przez czas dłuższy na tych przedmiotach. Chorobą zakaźną może zatem zarazić bielizna i pościel chorego, jego ubranie, naczynia i przybory do jedzenia i picia; woda, w której się mył lub kąpał, pożywienie, nabiał i wszelkie sprzęty, które stały w pokoju chorego, podłoga i ściany mieszkania, śmiecie, znajdujące się w pokoju chorego i t. d.

— A czy przez osoby, otaczające chorego, można się zarazić?

— Tak, moje dziecko, można się zarazić przez osoby, które stykały się bezpośrednio z chorym albo też, które tylko dotykały przedmiotów zakażonych. Choroby zakaźne czyli zaraźliwe szerzą zatem osoby, pielęgnujące chorego, członkowie rodziny, ludzie odwiedzający chorych itp.

— Więc mój tatusiu — rzekła Jadzia — aby uchronić się od jakiejś choroby zaraźliwej, nietylko trzeba unikać rzeczy, naczyń, wody, pokarmów, których chory używał, lecz także nie można stykać się z chorym, jego rodziną i domownikami?...

— Tak, moje dziecko — odrzekł ojciec — ucieszony pojętnością córki.

— Lecz w ten sposób — mówiła dalej Jadzia — mogą się ochronić od chorób zaraźliwych ludzie, którzy nie należą do rodziny chorego, którzy mieszkają gdzieindziej. Cóż mają zrobić osoby otaczające chorego, one przecież mogą się również bardzo łatwo zarazić?...

— Tak jest, moja córko — rzekł ojciec — dlatego też powinno się chorego zaraz odosobnić, najlepiej umieszczając go w szpitalu.

— A jeżeli nie można chorej osoby oddać do szpitala, bo go nie ma?

— W takim razie powinno się osoby zdrowe usunąć od chorego z domu, lub, jeżeli jest większe mieszkanie, chorego wraz z pielęgnującemi go osobami tak odosobnić w innym pokoju, aby się miało zupełną pewność, że się zdrowe osoby nie zarażą.

— A jeżeli się tego nie czyni?

— Jeżeli się tego nie uczyni i zostawi chorego wraz ze zdrowymi w domu, to nietylko naraża się zdrowych na zarażenie, lecz często obciąża się sumienie swoje śmiercią osób najdroższych. Bardzo ważnem jest zachowanie się osób pielęgnujących chorego, lecz o tem opowiem ci kiedyindziej.

Praca i rozrywka dla dzieci.

a) Rozwiązanie zagadek z Nr. 55.

1. Zagadka: Tam, gdzie są kropki, mogą być następujące wyrazy: grzbiecie, obcego, pyta, rzecze, jazdy, sprawował.

2. Kogut. 3. Bitwa pod Grunwaldem w roku 1410.

Dobre rozwiązania zagadek nadesłali: Wiluś Adlersberg, Mehrer, Hirschhorn, Gottlieb, Damm, Filip, Mund.

Nagrodę otrzymał: Wiluś Adlersberg.

L. Schipperowa.

b) I. Łamigłówka historyczna.

Czy ta Marysienka gotuje, co? t....

Z powyższych słów, ułożyć trzy wyrazy, które oznaczają wielkie narodowe święto w całej Polsce.

II. Zadaję wam zagadkę dzieci.
Pomyślcie trochę, a zgadniecie:
Trzy wyrazy, a jedno brzmienie,
Różne mają one znaczenie.
Jeden, gdy suchy w płomieniach ginie,
Drugi zaś — wartko w dolinie płynie,
Trzeciego zaś wszyscy uwielbiamy,
Podobnego Mu nigdzie nie mamy.

c) Złote myśli z Talmudu.

1. Na szacunek zasługuje,
Kto Ci błędy twe wskazuje,
Pochlebcy zaś, unikaj stale,
Bo cię krzywdzi, gdy cię chwali.

2. Czy ci biorą za złe, nie pytaj synu,
Przed sobą samym brzydź się złego,
Zachowaj godność swoją człowieku — czynu.
W największych cierpieniach, ona — opieką.

3. Na szczekanie psa
Mądry — sposób ma
Kawał chleba mu prędko rzuci,
Pies ucichnie i się obróci.

4. Mała ranka cię przestraszyła,
Bo cię raz żmija ukąsiła.
Rzuć się raczej do pieca rozpalonego,
Niżbyś miał zawstydzić bliźniego swego.

5 Powiadają,
Że w ulicy, gdzie ciemni mieszkają,
Najlepiej widzą, co jedno oko mają.

Odpowiedzi od redakcyi.

P. H. w Kos. p. Schn. w Kr., p. Bl. w Kol. p. J. w St. i innym: za przesłane życzenia dziękujemy serdecznie. P. M. w Sąd. Sprawą się zajmiemy. Wnieśliśmy w tej sprawie petycyę do c. k. Rady szk. kraj. P. Z. J w Stan. W sprawie policzenia lat służby rozpoczniemy akcyę podczas obrad Sejmu. P. Schp. w Wiel. Proszę czytać uchwały Waln. zgr., sprawą kreowania posad się zajmiemy.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper. Drukarnia Udziałowa, Lwów, Kopernika 20.